

W dniu wczorajszym ukazał się w emailach list-prośba Członka Zarządu z wyboru pracowników Pana Wojciecha Marszałka, w którym odnosi się On do referendum w sprawie odwołania go z Zarządu Elektrowni Bełchatów. Jako przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruch Ciągłego poczułem się tym mailem dotknięty i nie ukrywam zdziwiony.

List ten świadczy o niezrozumieniu roli, jaką powinien spełniać członek Zarządu powołany do pełnienia tej funkcji wolą pracowników!

Nie dość, że W. Marszałek głosował za wypowiedzeniem Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy (w części dotyczącej czasu pracy), to jeszcze teraz w momencie, gdy część pracowników upomniwała się o swoje prawa (referendum to prawo pracowników do odwołania Członka Zarządu z wyboru pracowników!) próbuje skłócić Załogę Elektrowni przeciwstawiając pracowników ruchu pozostałym. Na szczęście w tych trudnych momentach Związki Zawodowe dobrze ze sobą współpracują.

Przywołani w liście - ówczesny prezes Zarządu Pan Krzysztof Domagała i Henryk Koprek głosując tak a nie inaczej byli w zupełnie innej sytuacji niż członek Zarządu pochodzący z wyboru Pan W. Marszałek. Załoga nie po to wybierała "swojego" człowieka do Zarządu, aby ten wypowiadał jej Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy - w najmniejszej choćby części.

Poniższy cytat:

"Decyzja Zarządu była w pełni przemyślana. Związana ona była z tym, iż w innych firmach dochodziło do prób wymuszenia takiej definicji dnia wolnego w ruchu ciągłym, aby spowodować wprowadzenie dodatkowej zmiany a co za tym idzie zwiększenie o 25% funduszu płac w ruchu ciągłym."

Jak widać W. Marszałek sam przyznaje, że jego zmartwieniem nie jest dobro pracownika ale to aby pracownik był jak najmniejszym kosztem dla firmy i to w sytuacji gdy firma wypracowuje ogromne zyski! Każdy dodatkowy koszt, który miałby ponieść pracodawca na rzecz pracowników byłby nie do przyjęcia dla członka zarządu z wyboru pracowniczego!

Z całą pewnością nie o to chodziło pracownikom, którzy oddawali swe głosy podczas wyborów!

Szczególnie teraz w okresie gdy Załoga Elektrowni stoi w przededniu zmian i będzie być może konieczne wypracowanie dla nas nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy wypowiedzenie ponadzakładowki może mieć fatalne konsekwencje! Na co będziemy się powoływać negocjując nowy ZUSP?

Co do wspomnianej "Deklaracji Współpracy" przedstawicieli z wyboru pracowniczego ze związkami zawodowymi to trzeba jasno powiedzieć, że doszło do jej podpisania (ZZPRC jej jeszcze nie podpisał - uchwała Zarządu Związku zezwala na to dopiero po referendum) o 2 lata za późno i jakby na potrzeby obrony (co widać) W. Marszałka.

Uważam, że taka współpraca powinna być oczywiście, jeśli o sprawy pracownicze mamy walczyć skutecznie.

Po słowach cyt. "...za pretekst posłużyła sprawa z maja 2009 roku dotycząca wypowiedzenia definicji w zakresie dnia wolnego, doby pracowniczej, miejsca pracy i okresu rozliczeniowego dla pracowników ruchu ciągłego. Pod taką decyzją Zarządu podpisali się ówczesny prezes Zarządu Pan Krzysztof Domagała, Henryk Koprek i ja - Wojciech Marszałek." powinno być chyba - przepraszam pracowników "Ruchu".

Stanowczo nie zgadzam się z W. Marszałkiem, że Panowie Kuszczak, Klejdysz i Cecotka działają na szkodę pracowników – wręcz przeciwnie - wykorzystując prawne możliwości, chcą oni przypomnieć członkom Władz Elektrowni pochodzącym z wyboru -po co i z czyjej woli wybrani zostali na te stanowiska. Wydawać by się mogło, że nasi Przedstawiciele zostali wybrani po to, aby dbać o interes pracowniczy, ale jak widać nie wszyscy tak to rozumieją.